

Szósty rok odsiadki irańskiego webmastera

27 października 2014

4 października 2014 roku, irański projektant stron WWW oraz programista narzędzi przeznaczonych do omijania zabezpieczeń Saeed Malekpour, odbył szósty rok pozbawienia wolności w związku ze stworzeniem oprogramowania na licencji "open source", które przez użytkowników było wykorzystywane do udostępniania zdjęć pornograficznych w Internecie. W rocznicę jego aresztowania aktywiści i blogerzy za pomocą tweetów oznaczonych hasztagiem #freeSaeed rozpoczęli akcję popierającą uwolnienie Saeeda.

Mieszkający na stałe w Kanadzie Saeed, w 2008 roku wrócił do Iranu, aby odwiedzić umierającego ojca. Zostały mu wtedy postawione zarzuty narażenia islamskiej nacji i bezpieczeństwa narodowego poprzez szerzenie propagandy przeciwko systemowi. Malekpour zeznał, że nie był świadomy, w jakich intencjach użytkownicy wykorzystywali i rozwijali jego oprogramowanie, ponieważ program był udostępniony na licencji open source (każdy dowolnie mógł zmieniać kod programu – przyp. tłum.).

Po procesie trwającym rzekomo 15 minut, Saeed został skazany na śmierć oraz ogłoszono go plugawcą ziemi. W grudniu 2012 roku wyrok został złagodzony do dożywocia.

Saeed przyznał się do winy po odsiadce w izolatce. Określił to potem jako wymuszone zeznanie uzyskane w wyniku tortur i przesłuchań przez islamską straż rewolucjonistów. Przez kilka miesięcy irańska telewizja państwowa wielokrotnie ogłaszała jego "przyznanie się" do zarzuconych zbrodni.

Obrońca praw człowieka Gissou Nia i rzecznik Kampanii Uwolnienia Saeeda opisał szerzej sytuację irańskich programistów w mailu do „Global Voices”: „Aresztowanie i ciągnąca się odsiadka Saeeda Malekpoura daje do zrozumienia,

że wszyscy irańscy programiści freelancerzy są narażeni na potencjalne kłopoty z prawem, ponieważ nie mogą być pewni na jakich stronach internetowych zostały użyte ich kody. Czy powinni odpowiadać za użycie ich pracy na stronach uznanych przez irański rząd za obsceniczne (na których kod back-end jest monitorowany przez IRGC) mogą być oni wtedy narażeni na konsekwencje prawne. [...] W pewnym sensie Saeed jest "kozłem ofiarnym" wojny organizacji IRGC z internetowym światem. W 2008 roku powstała irańska Cyber Armia – "Cyber Army", niedługo później Saeed został aresztowany i prawdopodobnie posłużył jako odstrasżający przykład dla reszty."

Inni zaznajomieni ze sprawą uważają, że aresztowanie wynikało z braku wiedzy o naturze i kulturze programowania. Irański bloger, inżynier programista, Arash Abadour (znany pod pseudonimem Arash Kamangir) oznajmił w mailu do Global Voices, że "sytuacja Saeeda pokazuje, jak bardzo samowolny jest system. Takie sytuacje już wcześniej się zdarzały, ale jego przypadek jest jednym z najbardziej przejmujących. Biurokracja i mechanizm systemu nie jest zaznajomiony z technicznymi aspektami i jest wyczulony na spiskowanie."

Trwająca odsiadka i ostatnie aresztowania blogerów i użytkowników Internetu zepsuły przesłanie przedstawiające społeczeństwo i Internet jako bardziej otwarte, w relacji telewizyjnej kampanii obecnego prezydenta Hassan Rouhaniana.

Pomimo tego przykrego zdarzenia, wystąpiły również małe zwycięstwa. W zeszłym tygodniu blogerzy Narenji technology aresztowani w listopadzie 2013 na podstawie niesprecyzowanych zarzutów, zostali zwolnieni za kaucją.

W sytuacji gdy ciężko jest określić stopień wpływu, jaki kampania na rzecz uwolnienia więźniów miała odnośnie tych zatrzymań, wielu aktywistów i analityków irańskiego systemu prawnego wierzy, że międzynarodowy nacisk często ma bardzo istotny wpływ na wypuszczenie tych aresztowanych.

Maryam Malekpour, siostra Saeeda mieszkanka Kanady, informuje w wywiadzie telefonicznym z Global Voices, że Saeed został właśnie przeniesiony do głównego oddziału szpitalnego więzienia Evin. Po raz pierwszy od aresztowania wolno mu wykonywać połączenia telefoniczne i nawiązywać kontakt z ludźmi. Maryam wyjaśniła: „Był tak samotny, trzymany w izolatce tak długo, że potrzebował rozmowy. Rozmowy o czymkolwiek, o naszym dzieciństwie, przeszłości, o tym co aktualnie się dzieje, a jedyne co mogę zrobić by pomóc to tylko z nim porozmawiać i spróbować dać nadzieję, że pewnego dnia wyjdzie. Mówiłam mu o kampaniach na rzecz jego uwolnienia, w co nie mógł uwierzyć, że ludzie mówią o nim i przejmują się jego losem. Jest na prawdę wdzięczny za wysiłek, który ludzie wkładają, aby pomóc w uwolnieniu. Był skazany na śmierć. Cała nasza rodzina jak i on sam, żyliśmy w przekonaniu, że dojdzie do wyroku przez tak długi czas. Wszystko czego pragniemy to sprawiedliwe dochodzenie. Nie ma żadnego obciążającego dowodu za wyjątkiem wymuszonego przyznania się do winy które z niego wyciągnęli.”

Gissou Nia podkreślił, że przypadek Saeeda powinien być poddany niezależnemu dochodzeniu. „Był ciężko torturowany, nigdy nie otrzymał sprawiedliwego procesu i nie ma kontaktu z prawnikiem. Z tych powodów, musi zostać przeprowadzone niezależne śledztwo w sprawie przetrzymywania Saeeda, a w międzyczasie, podczas gdy śledztwo jest w toku, powinien być wypuszczony na przepustkę.”

Autor: Mahsa Alimardani

Tłumaczenie: Mariusz Solecki

Źródło: [Global Voices](https://www.globalvoices.org/)